ROK XIV. Nr. 153 (4829) WILNO, poniedziałek 5 czerwca 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Przemówienie Daladier na kongresie radykałów

Dekrety rządowe mają na celu zwiększenie siły Francji. Poprawa „klimatu społecznego"

PARYŻ. (PAT.) W czasie posiedzenia Komitetu Wykonawczego Partii Radykalno - Socjalistycznej, premier Daladier wygłosił transmitowane przez radio przemówienie, w którym omówił sytuację wewnętrzną Francji oraz jej postawę wobec problemów międzynarodowych.

Mówiąc o dekretach rządowych premier Daladier oświadczył, iż **jedynym ich celem było zwiększenie siły Francji**, a tym samym zaoszczędzenie jej w przyszłości groźnych powikłań. Trzeba było nagiąć Francję z powrotem do pracy, do stałego, ciągłego wysiłku.

Dzięki temu Francja powróciła do sił, a w razie potrzeby potrafi wymusić respekt dla rozsądku i sprawiedliwości oraz złamać skierowaną na nią napaść.

Skarb nasz podołać może wielkim wysiłkom — podkreślił z naciskiem premier Daladier — waluta nasza jest stała i mocna, wskaźnik produkcji wykazuje duży wzrost, **poprawił się też wydatnie „klimat społeczny" kraju.** Nikt już dziś nie może nie doceniać sił, jakie Francja może rzucić na szalę swej polityki sprawiedliwości ludzkości.

Daladier odparł następnie zarzuty tych, którzy sugerują, iż rząd celowo wykorzystuje moment, zagrożenia zewnętrznego, celem przeprowadzenia swych zamierzeń. Twierdzenie takie wysuwane jest — powiedział premier — w chwili, gdy nad granicami naszej ojczyzny stoi 3 miliony zmobilizowanych obcych żołnierzy.

Następnie mówca zapowiedział, iż rząd pamiętając o przyszłości, będzie prowadził **ze zwiększoną intensywnością politykę popierania rozrodczości** i za kilka już dni przedstawi izbom **„Kodeks obrony rodziny"**, który przyczyni się do poprawy warunków bytu młodych pokoleń, bo te przecież muszą i będą silniejsze i bardziej przedsiębiorcze.

Przechodząc następnie do polityki zagranicznej, premier Daladier zastrzegł się, że nie będzie informować swych słuchaczy o szczegółach prowadzonych, a jeszcze nie ukończonych rokowań. Mogę panów jedynie zapewnić, że wszystko pozwala nam mieć nadzieję, że rokowania doprowadzimy do szczęśliwego zakończenia. Zresztą w ciągu ostatnich tygodni informowałem w sposób wyczerpujący o rokowaniach dyplomatycznych, zapoczątkowanych nazajutrz po aktach przemocy, które zachwiały równowagę europejską.

Europa — stwierdził mówca — ma przed sobą do wyboru albo współpracę, albo hegemonię. Rząd francuski uczyni wszystko, aby nie dopuścić do wciągnięcia Europy w awantury, jakie pociągnąć musi za sobą chęć ustanowienia hegemonii jednych nad drugimi. I czyż taka polityka może być nazwana polityką „okrążenia"? Takie sformułowanie jest tylko czczym pretekstem, na które powołuje się jedynie ze względów propagandowych. Nasze wysiłki, zmierzające do nawiązania współpracy, były systematycznie sabotowane i odrzucane, a odpowiedzią na nie były jedynie akty gwałtu. Przeciwstawimy się zdecydowanie napaściom, gwałtom, brutalnościom i nienawiściom, a to w celu uratowania pokoju i wolności świata.

Sprawa remilitaryzacji wysp Alandzkich odroczona

SZTOKHOLM, (Pat). W piśmie, wystosowanym do Riksdagu z wnioskiem o wycofanie projektu remilitaryzacji wysp Alandzkich, min. Sandler, uzasadniając wniosek błędami formalnymi (niemożność zakończenia debaty alandzkiej na sesji zwyczajnej) zapowiedział, że sesja nadzwyczajna Riksdagu zostanie zwołana w niedługim czasie, albowiem sprawa alandzka wymaga szybkiej decyzji. Min. Sandler zapowiada, że w najbliższych dniach przedłoży królowi, celem wniesienia do parlamentu, wycofany obecnie projekt ustawy „O ochronie neuatralności wysp landzkich". Pismo swoje min. Sandler wystosował po naradzie z min. obrony Skoeldem.

SZTOKHOLM. (PAT.) Cała prasa niedzielna z ożywieniem komentuje wycofanie projektu remilitaryzacji wysp Alandzkich z Riksdagu i rozważenie jego na sesji nadzwyczajnej.

„Socialdemokraten" pisze, że wycofanie projektu nastąpiło przede wszystkim ze względów formalnych, przy czym wyraża nadzieję, że Szwecji i Finlandii uda się przekonać Moskwę, że umocnienie wysp ma na celu jedyne wyłącznie zabezpieczenie neutralności. Szwecja i Finladia nie uznają jednostronnego punktu widzenia ZSRR, ale chętnie przyczynią się do usunięcia wszelkich nieporozumień. Dziennik polemizuje ze szwedzką prasą prawicową, ostro atakując Sowiety za ich stanowisko w sprawie Alandów, twierdząc, że kampania antysowiecka w prasie szwedzkie mogłaby jedynie utrudnić rozwiązanie kwestii. Z drugiej strony „Socialdemokraten" zdecydowanie przeciwstawia się mniemaniu, jakoby Szwecja miała ulec naciskowi soweckemu i wzywa szwedzką opinię by okazała stanowczość i zjednoczyła się dokoła rządu.

„Stockholms Tidningen" pisze, że realizacja planu alandzkiego została odłożona na krótki czas. Termin zwołania nadzwyczajnej sesji Riksdagu uzależniony jest od rokwań pomiędzy Helsinkami a Moskwą. Jak najszybsze zrealizowanie planu umocnienia Alandów dziennik uważa za jedną z najdonioślejszych żywotnych spraw dotyczących zarówno Szwecji jak i współpracy państw północnych.

„Stockholms Tidningen" wskazuje, że umocnienie Alandów jest niezbędne również z punktu widzenia równowagi sił na Bałtyku.

Francja ku czci amerykańskich żołnierzy



Mauzoleum w Suresnes, we Francji, wzniesiono ku czci amerykańskich żołnierzy, poległych w czasie wojny światowej w obronie Francji. Zdjęcie przedstawia moment poświęcenia mauzoleum, które odbyło się w obecności premiera Daladier i ambasadora St. Zjednoczonych w Paryżu Bullita

Kronika telegraficzna

— IMAN JEMENU YEHIA wystosował protest do rządu brytyjskiego w związku z „Białą Księgą". Iman Jemenu protestuje głównie przeciwko temu, że „Biała Księga" przyznaje te same prawa napływowej ludności żydowskiej co i miejscowym arabskim właścicielom ziemi. W proteście swym Iman domaga się od rządu angielskiego ścisłego utrzymania status quo zastosowanego wobec mniejszości żydowskiej i bezwzględnego powstrzymania dalszej immigracji.

— DOWÓDCA WOJSK FRANCUSKICH na Bliskim Wschodzie Gaillaut w towarzystwie płk Lucien, dowódcy lotnictwa i szeregu oficerów swego sztabu, przybył samolotem na lotnisko w Lydda, gdzie powitał go naczelny dowódca wojsk angielskich w Palestynie gen. Haining. Oficerowie francuscy zwiedzili Jerozolimę, a wieczorem powrócili do Bejrutu.

— CHINY BĘDĄ WALCZYŁY DO OSTATNIEJ KROPLI KRWI. New Jersey Colledg', które nadało pani Czangkaiszek dyplom honorowy doktora praw tego uniwersytetu, otrzymało depeszę z podziękowaniem, w której małżonka wodza Chin stwierdza, że naród chiński będzie walczył do ostatniej kropli krwi w obronie zasad prawa międzynarodowego i sprawiedliwości.

Polacy są rasą zdrową fizycznie i moralnie

PARYŻ, (Pat). Od dłuższego czasu pojawiają się coraz częściej na łamach prasy francuskiej artykuły, wskazujące na siły żywotne państwa polskiego, a w szczególności podkreślające wartość armii polskiej.

W tygodniku „Ere Nouvelle" ukazał się artykuł gen. Alexandre zatytułowany „Siły wojskowe Polski", w którym autor stara się przedstawić wartości moralne, ekonomiczne i wojskowe Polski. Polacy — pisze autor — są rasą zdrową fizycznie i moralnie, posiadają oni kulturę łacińską oraz odznaczają się wielkim patriotyzmem. Wszelkie różnice poglądów, czy to pod względem religijnym, społecznym, czy nawet politycznym ustępują miejsca obowiązkowi wobec ojczyzny. Dziś — ciągnie dalej autor — antagonizmy społeczne zniknęły zupełnie wobec niebezpieczeństwa z zewnątrz. Nastąpiło zjednoczenie wszystkich klas i wszystkich partyj od lewicy do skrajnej prawicy. Przechodząc do zagadnień ekonomicznych gen. Alexandre omawia bogactwa surowcowe Polski, rozwój sieci komunikacyjnej, rozkwit rolnictwa oraz rozbudowa przemysłu. Przechodząc do sił zbrojnych autor podkreśla wysoki poziom armii polskiej doskonale wyćwiczonej i posiadającej świetny korpus oficerski. Dysponuje ona wszystkimi potrzebnymi środkami tak w ludziach, jak i w materiale wojennym. Wzmocniona przez przemysł w coraz większym rozwoju — pisze gen. Alexandre — jest ona dziś siłą, z którą należy się poważnie liczyć i która potrafi zapewnić Polsce odpowiednie miejsce w Europie.

Odsłonięcie pomnika ks. Skorupki

WARSZAWA. (PAT.) Wczoraj w godzinach rannych w Ossowie pod Warszawą odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci bohaterskiego kapelana pułku piechoty „Legii Akademickiej" ks. Ignacego Jana Skorupki, poległego w dn. 14 sierpnia 1920 r. na polach Ossowa w walce z najeźdźcą.

Wczorajsza uroczystość przypadła w dniu święta pułkowego p. p. „Legii Akademickiej", który wziął udział w uczczeniu poległego w jego szeregach kapelana.

Przed nabożeństwem w obecności przedstawicieli władz z wicewojewodą Myślińskim, wojska z dow. O. K. gen. Trojanowskim, gen. Boncza-Uzdowskim, oraz miejscowego społeczeństwa, ks. biskup polowy Gawlina dokonał poświęcenia kamienia węgielnego, położonego pod nowy budynek szkoły im. ks. Ignacego Skorupki.

Gen. Gamelin jedzie do Londynu

Ścisła współpraca wojskowa Francji i Anglii

PARYŻ, (Pat). Dzisiejsza prasa paryska komentuje wiadomość o wyjeździe gen. Gamelin do Londynu. Generalissimus francuski od wtorku będzie prowadził poważne rozmowy. Podkreśla się w związku z tym ścisłą współpracę sztabów generalnych obu państw. Pobyt gen. Gamelin w Londynie będzie okazją — pisze „Ere Nouvelle" zamanifestowania angielsko-francuskiego braterstwa broni i dla dzieła pokoju będzie wydarzeniem pierwszorzędnego znaczenia.

Pomyślne widoki na zawarcie układu z ZSRR

Przewidywania prasy angielskiej

LONDYN, (Pat). Korespondent dyplomatyczny „Sunday Times" twierdzi, że odpowiedź sowiecka daje widoki na pomyślne zawarcie układu. Nota sowiecka — zdaniem dziennika — nie zmienia głównych zasad, zawartych w propozycjach angielsko-francuskich, a proponuje tylko odmienne sformułowania niektórych punktów tych propozycyj.

Sukces marszałka Petain ?

Czy Franco pozostanie wierny braterstwu broni z państwami osi — czy ulegnie pokusie złota Francji i Anglii

PARYŻ. (PAT.) Mimo, iż w pewnych kołach opinii francuskiej istnieje tendencja dopatrywania się odprężenia w sytuacji na Morzu Śródziemnym, na skutek ewakuacji sił zbrojnych Niemiec i Włoch z Hiszpanii, czemu daje wyarz m. in. Touvenin na łamach „Instransigeant", szereg publicystów francuskich ze sprawozdawcą dyplomatycznym „Populaire" Brossolet'em na czele przestrzega przed usypianiem opinii publicznej, przed zbyt optymistycznym komentowaniem sytuacji. Zdaniem Brossoleta nie należy brać dosłownie oświadczenia, które jakoby było złożone ministrowi spraw zagr. przez ambasadora Hiszpanii co do ewakuacji legionistów niemieckich i włoskich. Autor artykułu uważa, że główną rolę odegrała w Hiszpanii artyleria i samoloty, dostarczone przez Rzym i Berlin i nie uważa za prawdopodobne, aby ten materiał wojenny, który pozostał w Hiszpanii, był sprzedany Hiszpanii, gdyż wielkie trudności finansowe rządu gen. Franco nie pozwoliłyby na dokonanie tego rodzaju tranzakcji w ramach czysto handlowych.

Nie mniej jednak, utrzymuje się pogląd, że misja marszałka Petain, jako reprezentanta Francji przy rządzie gen. Franco odniosła pożądany skutek, gdyż według tej opinii, rząd hiszpański musiześrodkować całą energię na zagadnieniu odbudowy kraju, w związku z czym będzie skłonny do prowadzenia pacyfistycznej polityki zagranicznej, zmierzającej do jak najbardziej rozwiniętej współpracy gospodarczej z innymi państwami.

Sprostowanie

We wczorajszym artykule p. t. **Dwa „Słowa" w jednym Wilnie** powinno być: „Logos" — organ Ligi Odrodzenia Moralnego, a nie „narodowego", jak przez omyłkę wydrukowano.

Tydzień „Ziem Wschodnich“

W okresie od 5—10 czerwca br. odbędzie się w całej Polsce Zachodniej i Centralnej „Tydzień Ziem Wschodnich“.

Propaganda Ziem Wschodnich w okresie „Tygodnia“ będzie się odbywała przy pomocy wzmianek w prasie, audycyj radiowych, odczytów, pogadanek, ulotek, broszur, plakatów oraz specjalnego filmu. Propaganda ma na celu wyjaśnienie całemu społeczeństwu, czym dla reszty Polski są Ziemie Wschodnie i jakimi drogami należy dążyć do gospodarczego i kulturalnego podniesienia ich.

Na zakończenie „Tygodnia“ odbędzie się w Warszawie Walny Zjazd Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich, w którym wezmą udział przedstawiciele wszystkich Okręgów T. R. Z. W. oraz członkowie władz naczelnych Towarzystwa.

* * *

Z okazji Tygodnia Ziem Wschodnich, Polskie Radio między 3 a 10 czerwca organizuje szereg specjalnych audycyj w programie, które przekażą radiosłuchaczom zarówno uroczystości, związane z Tygodniem, jak i audycje omawiające znaczenie gospodarcze tych ziem kresowych, lub też zapoznające zbliżej słuchaczy z regionalnym charakterem i warunkami życia na Kresach Wschodnich.

Dn. 3.VI o godz. 19.50 przemówienie programowe wygłosi prezes Rady Głównej TRZW p. sen. Aleksander Prystor.

Dn. 5.VI o godz. 8.15 p. Marek Święcicki wygłosi pogadankę pt. „Możliwości rozwoju handlu i przemysłu na Ziemiach Wschodnich“. Prelekcja ta przeznaczona jest dla kupców.

Dn. 6.VI o godz. 15.45 Lwów nadaje na fali ogólnopolskiej pogadankę Mieczysława Smereka, zatytułowaną „Województwa wschodnie czekają na pionierów życia gospodarczego“.

Dn. 7.VI o godz. 8.15 pogadanka turystyczna prof. Zaborowskiego odmaluje słuchaczom krajobrazy Ziem Wschodnich.

Dn. 8.VI o godz. 15.15 w audycji dla wsi omówione zostaną zagadnienia rolnicze województw wschodnich, w pogadance p. Pic-de-Repelonge.

Tegoż dnia o godzinie wcześniejszej, o 11.30 montaż dźwiękowy zapozna radiosłuchaczy z uroczystością „Dni Lublina“. Również dn. 8.VI o godz. 18.50 p. min. Marian Zyndram-Kościałkowski mówić będzie na temat znaczenia gospodarczego Ziem Wschodnich.

Dn. 9.VI — pogadanka dla szkół nosi charakter okolicznościowy. O g. 16.10 w tym dniu nadana będzie jeszcze z Rozgłośni Lwowskiej pogadanka gen. Paszkiewicza pt. „Czego chce od nas Małopolska Wschodnia“.

Dn. 10.VI o godz. 8.10 nadaje Wilno reportaż — „W zaścianku tatarskim“. O godz. 12.30 w transmisji z Lublina usłyszą radiosłuchacze pieśni i tańce poleskie w wykonaniu dzieci z Polesia. Również z Lublina o g. 18.00 transmitowany będzie „Festival pieśni poleskiej“ w wykonaniu chóru i orkiestr Lublina i województwa lubelskiego. O godz. 19.15 Polskie Radio nadaje fragmenty z uroczystości Tygodnia Ziem Wschodnich, zorganizowanych w Teatrze Wielkim w Warszawie. Program obejmie zagajenie przewodniczącego Stołecznego Komitetu Tygodnia Ziem Wschodnich, prezydenta m. st. Warszawy p. St. Starzyńskiego, poza tym przemówienie p. sen. Aleksandra Prystora i wiceministra Skarbu J. Kożuchowskiego. O godz. 19.30 Wilno, Baranowicze i Lwów nadadzą audycję słowno-muzyczną. Wreszcie o godz. 20.00 audycja z Wilna obrazująca Wileńszczyznę w pieśni i tańcu zamknie program radiowy, związany z Tygodniem Ziem Wschodnich.

Za spokój duszy ś. p. J. Tyszkiewicza

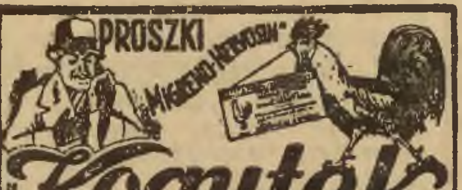
Wczoraj o godz. 11 w kościele św. Jana zostało odprawione nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Jana Tyszkiewicza. Msze św. żałobną odprawił oraz wygłosił okolicznościowe kazanie ks. prof. Walerian Meysztowicz.

Na nabożeństwo żałobne przybyła bliższa i dalsza rodzina Zmarłego, przyjaciele i towarzysze broni, przedstawiciele władz z woj. Maruszewskim, ks. biskup Michalkiewicz, delegacja pułku Ułanów Wileńskich, poczty sztandarowe związków kombatanckich i społecznych, liczni członkowie Związku Oficerów Rezerwy, przedstawiciele organizacyj społecznych, gospodarczych, Kresowego Związku Ziemian oraz rzesze społeczeństwa.

17-letnia samobójczyni

17-letnia Leonarda Likszo w mieszkaniu swym przy ul. Jeleniej 15 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie denaturatu. Do tragicznego kroku młodocianą desperatkę pchęło nieporozumienie ze swym chlebodawcą.

Życiu Likszo niebezpieczeństwo nie zagraża. (c)



Goebbels jedzie do Gdańska

GDAŃSK. (Obsł. sp.) Hitlerowcy gdańscy usiłują nadrobić miną doznane porażki. Wczoraj radio gdańskie doniosło o nowej „politycznej wizycie“ jednego z wodzirejów Trzeciej Rzeszy.

Wedle źródeł gdańskich, szef propagandy Trzeciej Rzeszy minister Göbbels przybędzie 17 bm. do Gdańska, dokąd przybywa również, zgodnie z zapowiedzią, szef oddziałów szturmowych generał Lutze.

W związku z tym, w Gdańsku krążą pogłoski, że z okazji przyjazdu min. Göbbelsa do Gdańska, odbędzie się szumnie reklamowana i zapowiadana już od dwóch miesięcy „defilada szturmówek“ gdańskich.

60.000 zł. na jezdnie ul. Gdańskiej, Poznańskiej i Żeligowskiego

Na przedwczorajszym posiedzeniu Prezydium Zarządu Miejskiego zatwierdzono kosztorys robót budowy nowoczesnych jezdni na ulicach: Gdańskiej, Poznańskiej i Żeligowskiego.

Układanie jezdni z kostki kamiennej na ul. Żeligowskiego zostało już rozpoczęte. Roboty na ulicach: Gdańskiej i Poznańskiej rozpoczęte będą w najbliższym czasie.

Ogólny koszt budowy nowoczesnych jezdni na wymienionych ulicach wyniesie 60.000 zł.

Orkiestry wojskowe będą koncertować na placach

Władze wojskowe w Wilnie wystąpiły z inicjatywą organizowania w dni świąteczne i niedziele koncertów muzycznych na placach publicznych.

Sprawa ta była rozpatrywana przez Magistrat, który do inicjatywy tej ustosunkował się pozytywnie, wyrażając zgodę. Magistrat uważa, że należy urządzać koncerty na peryferiach miasta dla ludności uboższej, która nie może sobie pozwolić na uczęszczanie na płatne koncerty muzyczne.

Inicjatywie wojska należy przyklasnąć.

Obchód 20-lecia wskrzeszenia Uniwersytetu S. B.

Wczoraj w godzinach wieczornych na dziedzińcu Piotra Skargi U. S. B. odbył się uroczysty wieczór ku uczczeniu XX-lecia wskrzeszenia Wszechnicy Batorowej, urządzony przez Collegium Leonardi da Vinci, pod protektoratem JM. ks. rektora USB dr. Aleksandra Wóycickiego.

Na uroczysty wieczór przybyli wiceminister Chełmoński, wojew. Maruszewski, profesorowie Uniwersytetu z rektorem ks. prof. Wóycickim, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, świat naukowy, literacki i artystyczny, przedstawiciele organizacyj społecznych, tysiączne rzesze młodzieży akademickiej i szkolnej, która wypełniła dziedziniec i krużganki gmachu Uniwersytetu.

Uroczystość zaczęła się zapaleniem zniczów, po czym z okien Uniwersytetu odegrano hejnał, a następnie „Rapsod o ziemi wileńskiej“ wygłosił mgr. Stanisław Janczewski wraz z towarzyszeniem chóru kolegiantów i bicia w werble.

Po uwerturze „Legiony“ Runda, wykonanej przez orkiestrę, na mównicę wszedł JM. ks. rektor Al. Wóycicki. W pięknym a prostym przemówieniu Rektor mówił o istockie prawdziwej kultury, o potrzebie jej w Polsce oraz omówił znaczenie Uniwersytetu Wileńskiego od czasów powstania Wszechnicy aż do czasów obecnych. W zakończeniu podziękował Collegium Leonardi na Vinci i jego kuratorowi prof. dr. J. Panejce za nawiązywanie do pięknych tradycji Filomatów, Filaretów i Promienistych. Skończył apelem do młodzieży, by siew piękna, czyniony przez kolegiantów nie ustawał.

Po przemówieniu prezesa Collegium da Vinci orkiestra wykonała szereg utworów i zakończyła wieczór odegraniem „Polonii“ Wagnera i „Ave Maria“ Bacha-Gounoda.

Krwawa bójka na ul. Jagiellońskiej

Garbarz przebity bagnetem. Policjant złamał żebro

Wczoraj późno wieczorem, przy zbiegu ul. Jagiellońskiej i Mickiewicza wynikła bójka, w casie której został zraniony bagnetem awanturujący się garbarz Edmund Szarkowski (Tartaki 24).

Na alarm nadbiegł przodownik P. P. Maksymilian Ślusarski, który rozpoczął pościg za sprawcami poranienia Szarkowskiego. Przodownikowi jednak podstawiono nogę, wskutek czego upadł on, łamiąc sobie żebro i doznając ogólnych obrażeń ciała. (c).

JAN TYSZKIEWICZ

uosobienie bohaterskiej tradycji Narodu

Olgierd Górka w „Gazecie Polskiej“ z okazji tragicznej śmierci Jana hr. Tyszkiewicza opublikował studium — wspomnienie, poświęcone dwom postaciom towarzyszy broni wieśniakowi, ochotnikowi-legioniście Skibie, który wstąpił do legionów jako 50-letni mężczyzna wraz z koniem, wzorując się na polskiej tradycji rycerskiej, tak jak on je wyczytał w kalendarzu wiejskim, i Janowi hr. Tyszkiewiczowi, bezpośredniemu spadkobiercy tradycyj rycerskich. Oto co pisze o Janie Tyszkiewiczu:

Dziwnie mi są drogie wszelkie wspomnienia o mym zetknięciu się ze ś. p. Janem Tyszkiewiczem. Skrzyżowały się po raz pierwszy nasze drogi gdzieś w ostatnich dn. grundnia 1918 roku, gdy bolszewicy z pod Wilejki zamierzali podchodzić do Wilna. Nie mogę zapomnieć wiele słabości i małości, o które musiałem się wówczas ocierać, choć dominuje w mej pamięci nad sytuacją i mojem ówczesnym wyczuciem chwili ponury masyw zdeterminowanego na wszystko majora, dziś podobno pułkownika Bobiatyńskiego, oraz po bohatersku do walki się rwąca postać młodego Tyszkiewicza. Szła pomoc dla Wilna od naszej arystokracji, by wspomnieć chociażby zabiegi i świadczenia Józefa Potockiego i Eustachego Sapiehy, niemniej jednak nie wszyscy stawali zbrojnie i gotowi na tych okopach św. Trójcy, skoro wszystko wówczas w tych stronach miało w sobie coś nie coś z inscenizacji „Nieboskiej Komedii“.

Prawdziwym więc balsamem dla mej historyczno-inteligenckiej duszy musiał być ten zryw młodego jeszcze podówczas Jana Tyszkiewicza, prawnuka Zygmunta Krasińskiego, który przede wszystkim chciał się realnie bić za Polskę i swe wierzenia, rozumiejąc, że walka z ciemiężką Rosją i bolszewią, to nie papier, odezwa „pretensja do Warszawy“, ale kula karabinowa. Młody Tyszkiewicz rwał się do boju naprawdę, jak „panna do tańca“, bo tradycyjnie czcił różaniec. Wietrzył radośnie każdą wersję o poczynających się już walkach, wysłuchiwał każdej chwili, w której nareszcie realnie będzie mógł walczyć za Polskę. Niedługo dni potem, najpierw z okresu pierwszych walk Samoobrony Litwy i Rusi, a potem służba żołnierska w zagończykowskim oddziale Dąbrowskiego, stwierdziły, że krew i pęd do szabli grały u ś. p. Jana prawdziwym tonem i rzeczywiście odziedziczoną tradycją rycerską. Wróciło Virtuti Militari na pierś Tyszkiewicza, a mnie pozatem w niezapomnianej pamięci został rozmach jego gościnny w tyszkiewiczowskim domu na Zarzeczu w Wilnie. Niemal z godziny na godzinę, czy z dnia na dzień czekaliśmy na zjawienie się pierwszych bolszewickich forpoczt, a tymczasem Janek Tyszkiewicz ugaszczał — nie mnie i towarzyszącego mi porucznika Dybicz-Pentera — ale te polskie mundury z tą uderzającą wprost radością, że gości polskich żołnierzy. Podawał jakiś stary lokaj, poto tylko, by inscenizacja tradycji w życiu była w komplecie, a nieodstępny mój towarzysz legionista Kasprzyk i nieznany mi już dziś z pamięci kapral żandarmerii, dali w tej gościnie Tyszkiewiczowskiej koncert apetytu, któryby z pewnością pobił wszystkie amerykańskie rekordy. Stary lokaj zachęcał wszystkich, by jedli, wiele siły zmogą z tych wędzonych i niewędzonych zapasów, które zwłaszcza na tle stosunków z końca wojny były imponujące. Starail się więc goście Tyszkiewiczowskiego domu, by z tych zapasów dla zdobywców Wilna za dni kilka możliwie mało zostało.

Gdy bowiem Janek Tyszkiewicz wybierał się na wojnę, to nie zabiegał jak tylu, tylu innych, by przede wszystkim ratować swe „walizki życiowe“. „Rwał się do korda“, a wobec tego odżyły w tym domu wszystkie tradycyjne echa, wszystkie pamiątki, ryngrafy, dyplomy, które dziesiątki lat były nieżyjącymi symbolami. Odzyskały one wartość i rytm rzeczywistego życia. Każde słowo, każde wspomnienie, każde powołanie się na to, że kto kiedyś w rodzinie walczył, miało dla mego historycznego ucha inny dźwięk i inną wartość, gdym na oczy własne widział, jak się ten młody spadkobierca tradycji rwie do realnego czynu.

Spotkałem go po pewnym czasie już jako bojowo odznaczonego oficera w znanym Pałacu Krasińskich w Warszawie. Ponownie przypomniał mi się przez swego pradziada, niestety, mistrza myśli, nie czynu, jego „hrabiego Henryka“ i wizją poetycką wywołane obrazy z „Nieboskiej Komedii“. Potem napotkałem postać i nazwisko Jana Tyszkiewicza raz za razem w związku z konstruktywnymi poczynaniami budowania mocy naszej Rzeczypospolitej. Wszystko świadczyło mi, że wtenczas, gdy życie umiało niejednego z bohaterów przerobić na zwykłych „zjadaczy chleba“, a to niejako w odpowiedzi na marzenie króla naszej poezji, by „zjadaczy chleba w aniołów przerabiać“, — umiał Jan Tyszkiewicz utrzymywać wysoki styl i lot życia. Odszedł też w zaświaty nie tylko z ogólnym żalem, ale przy powszechnym głębokim i niekłamanym uznaniu dla dróg swojego żywota. Dla mnie jednak pozostanie w pamięci zawsze tym młodym szlachcicem wileńskim, wyrywającym się z prastarego rodzinnego gniazda do szabli i broni, do boju za Polskę. Zostanie mi w pamięci obok kaprala Skiby.

Obydwaj oni bowiem umieli sięgnąć ku praźródłom polskiej narodowej tradycji. Obaj umieli pić z krynicznie czystych i rdzennie polskich wskazań o ofiarności i walce, by z nich wyciągnąć najistotniejszą prawdę, że Polskę kochać to znaczy dla Polski świadczyć, a nie z Polski brać i wszystkiego dla siebie żądać. Tembardziej zaś wracać muszą mi obecnie przed oczy wspomnień te dwie tradycyjne postaci z herbem, czy bez herbu, gdy tak często, jako historyk, muszę wyczuwać, że sfałszowaną nalepką „tradycja narodowa“ pokrywa się poprostu znak fabryczny, w którym fachowiec tak łatwo wyczuwa słowa „made in Germany“.

Polska tradycja narodowa ma tylko jedno swoje czyste i jasne oblicze, oblicze ofiary krwi i mienia dla dobra ojczyzny, któremu jest obcy równie dobrze rosyjski nihilizm, jak pruska zaborczość i szowistyczna eksterminacja. Tradycja ta miała zawsze i zachowała ten gest rycerski, który dziś już przestał być własnością jakiejś klasy, jakichś grup, czy jakichś nazwisk, a stał się powszechną cechą narodową.

Historykowi jest jednak zawsze dobrze na sercu, gdy ta tradycja polskich zwycięskich walk niepodległościowych skrzyżuje się w rzeczywistości dziejowej z tradycją dawnej Rzeczypospolitej i królestwem naszej poezji romantycznej. Ten obowiązek wobec ducha i myśli polskiej spełnił obok ś. p. Stanisława Radziwiłła tak pięknie, jak mało kto inny, właśnie Jan Tyszkiewicz, kawaler Virtuti Militari. Udział więc Jego pamięci w naszym dorobku narodowym był i pozostanie — nieprzeciętnie piękny i wysoki.

Olgierd Górka.

Kurjer Sportowy

Sezon wioślarski otwarty

Nareszcie doczekaliśmy się uroczystości otwarcia sezonu wioślarskiego w Wilnie. Na wstępie zaznaczamy, że otwarcie to nastąpiło 4 czerwca, a więc w dniu, w którym w Polsce w innych miastach organizowane już były regaty wioślarskie. Opóźnienie to wpłynie niewątpliwie na osłabienie znaczenia sportu wioślarskiego w Wilnie. Straci przede wszystkim propaganda. Nie mówmy jednak o tym, bo już się wszystko stało i teraz trudno jest odrobić przeszłość.

Wioślarze wileńscy w dniu otwarcia udali się do kościoła św. Jana. Po Mszy Świętej przybyli wszyscy na przystań Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Na tej bowiem przystani odbywała się cała ceremonia sportowa.

O godz. 12 zaczęli zbierać się goście honorowi: woj. A. Maruszewski, nacz. Jasiński, star. Czernichowski, insp. Jacyna i wielu innych. Honory domu pełnili: dr Zajączkowski, inż. Glatman, Rewkowski, Kolatorski i in. członkowie zarządu Wil. T. W.

Przed głównym masztem Wil. T. W. ustawili się w szeregu wioślarze ubrani w galowych strojach. W tym czasie odbyła się defilada łodzi na Wilii.

Trzeba z prawdziwą przyjemnością stwierdzić, że w tym roku mieliśmy znacznie więcej osad. W defiladzie udział brały wszystkie kluby wioślarskie Wilna należące do Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich.

Na przystani nie pozostała ani jedna łódź. Wszystkie były na wodzie. Pocieszającym również objawem jest to, że sportem wioślarskim zaczęła coraz żywiej interesować się młodzież szkolna. Za parę lat mieć będziemy bogaty narybek sportowy.

Defiladę otwierał na motorówce kpt. Janusz Żmudziński, a następnie na skiffie korowód kilkudziesięciu łodzi prowadził były mistrz Wilna Zygmunt Witkowski.

Dobrą formę wykazały osady WKS Śmigły. Wyróżniła się przede wszystkim obsada „olimpijska". Za łodziami wioślarskimi rzeką spłynęło moc kajaków. Defilada udała się bardzo dobrze. Miejmy nadzieję, że tegoroczny sezon będzie okresem przełomowym i od dzisiaj wioślarstwo wileńskie ruszy nareszcie ku przodowi i pomne swych pięknych tradycyj sportowych rozwijać się będzie pomyślnie. Zdaje się, że wśród klubów panuje nastrój koleżeński. Ucichły już dawno wszelkie spory i nieporozumienia. Można więc zgodnie pracować dla ogólnego dobra. Trzeba koniecznie odmłodzić szereg wioślarzy wileńskich, a całemu wioślarstwu nadać bardziej sportowy charakter, a wówczas będziemy mogli być spokojni o jego przyszłość.

Sport wioślarski jest jednym z najpiękniejszych i najzdrowszych sportów. Warto więc rzeczywiście popracować i przygarnąć tak licznie gromadzącą się przy sporcie młodzież.

Władze szkolne dzięki kur. M. Godeckiemu idą na spotkanie i w miarę swych możliwości starają się ułatwić młodzieży szkolnej korzystanie z tego pięknego sportu. Na przystani szkolnej jest niebywały ruch. Dziennie na treningi przychodzi kilkuset uczni. W związku z tym są pewne poważne zapotrzebowania na łodzie, wiosła, czy aparaty do nauki wiosłowania. Kuratorium braki te uzupełnia i w ten sposób stwarza się poważna baza operacyjna sportu wioślarskiego na szkolnej przystani.

Najbliższe regaty wioślarskie odbywać się mają 2 lipca na Wilii. Słyszałem, że są pewne konkretne projekty żeby regaty te przenieść wzorem lat ubiegłych na jeziora Trockie. Ja osobiście nie radzę to robić. Znacznie lepiej będzie jeżeli jeszcze w tym roku przecierpimy na Wilii, a z chwilą gdy już rzeczywiście wzmocnimy swe siły sportowe i będziemy bardziej niezależni to będziemy mogli ryzykować organizowanie regat w Trokach.

Trzeba być przekonanym, że tegoroczne regaty wioślarskie na Wilii — 2 lipca — będą piękną imprezą sportową. Czasu jest stosunkowo mało. Kluby muszą trenować usilnie i w miarę swych możliwości wystawić jak największą ilość osad. Kto wie, może do nas ktoś przyjedzie z Warszawy, Poznania (chociaż Poznań ma w tym samym terminie regaty u siebie), czy Bydgoszczy. W każdym bądź razie liczyć trzeba na pewny przyjazd wioślarzy z Grodna. Niech się odnowi ta tak silna i tak piękna rywalizacja wioślarska między Wilnem a Grodnem zapoczątkowana bodaj w 1929 roku.

W każdym bądź razie to co widzieliśmy wczoraj na Wilii napawa nas nadzieją, że stosunki, warunki i możliwości znacznie się poprawiły i że dotychczas ciasna i bardzo zamglona perspektywa otworzyła się szeroko. Trzeba wypłynąć na szersze wody i przypomnieć innym miastom, że Wilno posiada dobrych wioślarzy.

W dniu otwarcia sezonu wioślarskiego w Wilnie życzymy naszym wioślarzom jak największych sukcesów organizacyjnych i sportowych. Życzenia te składamy na ręce najstarszego klubu sportowego Wilna — Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego — inż. Glatmana.

Niech bandery klubów wioślarskich Wilna powiewają swobodnie i radośnie, a wioślarze niech pracują sumiennie i uczciwie.

J. Niecieckі.

Konkurs Armii Polskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego



W ramach XII Międzynarodowych Konkursów Hipicznych w Warszawie, został rozegrany w dniu 1 czerwca Konkurs Armii Polskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, przy udziale Rumunii, Łotwy, Szwecji i Polski. W konkursie I miejsce zdobył jeździec rumuński kpt. Constantin Zahei. Zawody zaszczycił Marszałek Polski Edward Śmigły Rydz w towarzystwie generalicji, witany uroczyście przez prezesa Towarzystwa ks. Janusza Radziwiłła. Na zdjęcie Marszałek Śmigły Rydz gratuluje zwycięscy konkursu kpt. Zahei.

Sport jeździecki a pogotowie zbrojne

Wychodzimy z założenia, że nasze zainteresowania i zamiłowania w dziedzinie jeździectwa są co najmniej nie dostateczne.

Mimo to należy jednak stwierdzić, że rozwój sportu konnego ma u nas pozycję dodatnią.

Pozornie wydawać się może, że przytoczone powyżej twierdzenia wzajemnie są ze sobą sprzeczne.

Wyjaśnienie tej sprawy jest jednak zupełnie proste i łatwe.

Kto uprawia w Polsce sport konny?

Uprawia go z zamiłowaniem dość duża grupa amatorów, złożona w olbrzymiej większości z oficerów służby stałej. Osiąga ona w sporcie zawodniczym dobre rezultaty, rozwija się coraz bardziej, wciągając stopniowo młode pokolenie. Stąd dodatnia ocena tej pozycji.

Nie wydaje się nawet konieczne forsowanie zwiększenia tej grupy. Spis koni zarejestrowanych w roku 1938 przez Polski Związek Jeździecki, a więc koni biorących udział w zawodach, zawiera 2364 nazw. Niektóre z nich zostały już ze sportu wycofane, ale co roku dochodzi nowy zastęp. Opierając się również na statyce P. Z. J. widzimy, że 267 jeźdźców zajęło w zawodach konnych płatne miejsca A więc ilość startujących była niepomiernie większa.

Pod względem ilości jeźdźców i koni przygotowanych do udziału w zawodach, zajmujemy niewątpliwie w świecie jeździeckim czołowe miejsce.

Ale, mówiąc o sporcie jeździeckim w najszerszym znaczeniu tego słowa — mamy na myśli zastępy jak najliczniejsze tych, którzy dosiadają konia nie jako zawodnicy, ale wyłącznie jako amatorzy jazdy konnej.

Chodzi o tych, którzy nie mając warunków brania udziału w zawodach, mogą jednak uprawiać jazdę konną.

Pod tym względem daleko nam jeszcze do tego, co w naszych warunkach jest możliwe, pożądane i wcale nie trudne. Po prostu brak tylko chęci i zamiłowania, aby powiększyć wielokrotnie zastępy jeźdźców, którzy traktują sport ten jako przyjemność dla samej jazdy, bez żadnych aspiracyj do wyczynów zawodniczych.

Oceniając zagadnienie jeździeckie pod tym kątem widzenia, dochodzimy do wniosku, że jest źle.

Zwolenników jazdy konnej prawie nie widzimy — ani na wsi w środowiskach ziemiańskich, ani w mieście pośród tych przedstawicieli inteligencji, których stać na utrzymanie konia; nie ma też tendencji do używania konia pod siodłem w środowisku rolniczym. Pewien postęp ku lepszemu widzimy w ostatnim okresie wśród ludności wiejskiej, w związku z akcją, prowadzoną przy organizowanu oddziałów Krakusów.

Przewidzieć można z góry, że jako decydujący motyw usprawiedliwiający taki stan rzeczy, podany będzie koszt utrzymania konia, trudności związane z wyszukaniem stajni i obsługi w miastach itp. Niewątpliwie trudności te istnieją, nie są jednak powodem jedynym ani najważniejszym.

Rozpatrzmy, jak się rzecz przedstawia na poszczególnych odcinkach.

A więc przede wszystkim na wsi. Jeżeli weźmiemy ilość młodych ludzi, który ukończyli szkoły podchorążych rezerwy kawalerii czy artylerii — to liczba ich będzie bardzo duża. Przeszli oni bardzo dobre przeszkolenie jeździeckie, jako podchorążowie wykazywali nawet duże zamiłowanie w kierunku jeździectwa, a mieszkając na wsi stałe lub okresowo mają możność i doskonałe warunki uprawiania sportu jeździeckiego. Niestety opinia przedstawicieli wszystkich klubów i stowarzyszeń jeździeckich stwierdza jednomyślnie, że tylko nieliczne wyjątki posiadają konie wierzchowe. Większość jeździ — ale samochodami. To jest teraz modne, daje możność wykorzystania ulg podatkowych itp. Utrzymanie koni wierzchowych, to luksus, urzędnicy podatkowi niechętnym okiem na to patrzą — przynajmniej takie jest ogólne mniemanie na wsi

Nie chcemy twierdzić, że za dużo mamy prywatnych samochodów, bo tak nie jest; ale trudno zrozumieć dlaczego, mając samochód, zarzuca się konia, kiedy cel i przeznaczenie ich są zupełnie różne.

Podobnie przedstawia się sytuacja w miastach.

Należy stwierdzić, że we wszystkich naszych większych miastach są grupy ludzi zamożnych, zrzeszonych w klubach lub samodzielnie utrzymujących konia. Jednak znowu są to grupy bardzo nieliczne. O ich istnieniu wiedzą tylko jednostki wtajemniczone bardzo dokładnie w nasze stosunki jeździeckie. A przecież w miastach też mamy pokaźny zastęp oficerów rezerwy broni jezdnych, którzy niewątpliwie z całym zapałem uprawialiby sport konny, gdyby im ułatwić warunki ku temu.

Władze wojskowe w ten czy inny sposób starają się zapewnić im możność dosiadania konia chociaż raz w tygodniu. Ale to są półśrodki. Pożytek będzie wtedy, kiedy posiadać oni będą własne konie, utrzymywane w kondycji, gotowe w każdej chwili stawić się do służby pod swoim panem. Rozwiązanie tej sprawy jest konieczne, tak jak rozwiązana została sprawa służby poborowych na własnych koniach.

Wreszcie propaganda jeździectwa wśród ludności rolniczej.

Najwięcej w tym kierunku zrobiła, jak o tym było wspomniane, akcja organizacji Krakusów. Pewien wpływ mają również organizacje hodowlane.

Konieczne jest jednak podjęcie szerokiej propagandy przez stowarzyszenia jeździeckie, aby przy każdej okazji rozwijać zamiłowanie do używania konia pod siodłem.

W wyniku powyższych rozważań widzimy, że jednym z pierwszych warunków pchnięcia rozwoju jeździectwa na nowe tory jest szeroko zakrojona propaganda. Niech wezmą to do serca ci wszyscy, którym na rozwoju tej dziedziny zależy.

Rumunja zdobywa puhar Polski imienia Prezydenta R. P.

Wczoraj odbył się w Warszawie najważniejszy konkurs zespołowy o nagrodę Polski (puchar narodów) imienia Pana Prezydenta R. P., Prof. Ignacego Mościckiego. Konkurs wywołał niebywałe zainteresowanie, gromadząc na olbrzymim stadionie wielotysięczne tłumy. Parcours składa się z 15 przeszkód wysokości od 1,30 do 1,60, w tym kilka ciężkich złożonych. Szerokość przeszkód wynosiła ok. 4 m. Szybkość wymagana 400 m na minutę. W konkursie startowały 4 pełne ekipy.

Zwyciężyła drużyna rumuńska, w składzie: kpt. Zahei na Hunterze, por. Purcherea na Hajduku, kpt. Tzopescu na Fslgerze, kpt. Epure na Graurze. Ogółem drużyna rumuńska otrzymała w obu nawrotach 20,5 pkt. karnych.

Drugie miejsce zajęła drużyna polska w składzie: rtm. Komorowski na Astrze, por. Wołoszowski na Bimbusie, rtm. Skulicz na Dunkanie, rtm. Pohorecki na Abd El Krimie, otrzymując 24 pkt. karne.

Na trzecim miejscu sklasyfikowała się drużyna szwedzka w składzie: por. Ankarcrona na Sampo, por. Holm na Orestes, por. Gisle na Corku, por. Bielke na Skattmanie — 48 pkt. karnych.

Czwarte miejsce zajęła Łotwa w składzie: por. Ozols na Auseklis, por. Pencis na Mikelis, por. Barkans na Plume, kpt. Kirklins na Namejs.

Polska — Szwajcaria 1:1

Wczoraj w Warszawie odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Szwajcaria. Mecz obudził duże zainteresowanie. Na trybunach stadionu Wojska Polskiego zgromadziły się tłumy publiczności. Drużyna nasza grała bardzo ambitnie.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Do przerwy prowadziła Polska 1:0. Wynik ten odpowiada przebiegowi gry. Polska prawie przez cały czas grała w dziesiątkę.

Warta — Union 4:2

W ramach jubileuszu 30-lecia ŁKS odbyły się dwa mecze drużyn ligowych

Warta pokonała Union Touring 4:2, a Polonia wygrała z ŁKS 4:2. Drużyny ligowe wystąpiły w rezerwowych składach.

Zn'cz (Łódź) mistrzem w szczypiorniaku

Zakończone zostały wczoraj w Wilnie mistrzostwa Polski pań w szczypiorniaku. Wyniki w ostatnim dniu zawodów były następujące: Znicz Łódź pokonał AZS Lwów 10:2, Wima Łódź pokonała WKS Śmigły 17:0. AZS Warszawa wygrał z Wimą Łódź 3:2, a w ostatnim meczu Znicz pokonał w rekordowym stosunku bramek WKS Śmigły 28:0.

W punktacji ogólnej mistrzostwo Polski zdobyła drużyna z Łodzi Znicz mając wszystkie wygrane mecze. Wicemistrzostwo Polski zdabył AZS Warszawski. Na dalszych miejscach Wima Łódź, AZS Lwów i na ostatnim WKS Śmigły.

Królową strzelczyń została Żelżanka — 35 bramek przed Leńską i Grzelecką.

Uczniowie grali z reprezentacją Wilna

W ramach mistrzostw Polski pań szczypiorniaka odbyły się mecze gier sportowych między reprezentacją szkół a repr. okr. wileńskiego.

W piłce siatkowej panowie pokonali uczniów 2:1, a uczenice wygrały z reprezentantkami 2:1 (15:5, 7:15 i 15:6). Gra ciekawa i żywa. Poziom stosunkowo wysoki.

WKS Śmigły — AZS 19:15

W finałowym spotkaniu turnieju jubileuszowego piłki koszykowej AZS Wileński przegrał z WKS Śmigły 15:19 (13:9). W drużynie wojskowej najlepiej grał Maleszewski, a w AZS Minerwin i Łapiński.

Sędziowali Nowicki i Sakowicz.

Dobry wynik Żylińskiego

Odbyły się w Wilnie pierwsze lekkoatletyczne zawody na boisku. Lepsze wyniki przedstawiają się następująco:

100 mtr Żyliński 11,1 sek.
200 mtr Wołoszyk 22,2 sek.
800 mtr Zajewski 2 min. 8.5 sek.
3000 mtr Krym 10 min. 0,8 sek.
Skok wdal Oleszczuk 6 m 7 ctm.
Kula Łomowski 13 m 72 ctm.
Dysk Łomowski 39 m 0,2 ctm.

Zawody nie cieszyły się specjalnym powodzeniem. Mało publiczności i mało zawodników.

W. K. S. Śmigły — Parkowianka 14:1

W rozegranym meczu piłkarskim o mistrzostwo okręgu wileńskiego WKS Śmigły rozgromił mistrza Lidy Parkowiankę 14:1. Mecz mało ciekawy. Zainteresowanie minimalne 150 widzów. Bramki dla WKS Śmigły zdobyli: Marzec 4, Tumasz 6, Kłoda 2, Biok 1, Iwańczyk 1. Dla Parkowianki punkt honorowy zdobył z karnego Wołąkiewicz.

Sędziował dobrze Kostanowski.

Skuratowicz zwyciężył na szosie

Na trasie Wilno — Niemenczyn — Wilno odbył się wyścig kolarski zorganizowany przez WKS Śmigły. Startowało 24 zawodników. Zwyciężył Skuratowicz PPW 1 godz. 27 min. 3 sek. przed Czuksztą Zw. Strzelecki 1 godz. 27 min. 4 sek. i Pacyną Wil. Tow. Cyklistów i Motocyklistów. W grupie wojskowej zwyciężył kapral Boguszewski.

Kierownikiem biegu był plut. Antoni Sadowski.

KRONIKA

CZERWIEC 5 Poniedziałek	Dziś: Bonifacego i Walerii Jutro: Norberta Wschód słońca — g. 2 m. 49 Zachód słońca — g. 7 m. 45

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 4.VI. 1939 r.

Ciśnienie — 759
Temp. średn. +8
Temp. najw. +11
Temp. najn. +3
Opad — 3,3
Wiatry zmienne
Tendencja barom. — spadek ciśnienia
Uwagi: z rana pochmurno, potem rozpogodzenie.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Świętojańska 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Nagrody miasta dla najlepszych absolwentów publicznych szkół powsz.** W związku z kończącym się rokiem szkolnym Magistrat postanowił zakupić kilkadziesiąt książek, które będą stanowiły nagrody udzielone przez miasto dla najlepszych uczniów, kończących w roku bieżącym publiczne szkoły powszechne.

— **Komunikacja autobusowa wraca do normalnego trybu.** W związku z likwidacją przewlekłego zatargu w Arbonie, o czym donosiliśmy w numerze wczorajszym, władze administracyjne cofnęły zarządzenie zabraniające konduktorom przyjmowanie do wozu więcej osób, niż jest miejsc siedzących. Wczoraj już konduktorzy starali się zabierać wszystkich pasażerów, czekających na przystankach.

SPRAWY SZKOLNE

— **Dyrekcja Prywatnej Męskiej Szkoły Krawieckiej Instytutu Rzemieślniczego w Wilnie, ul. Żeligowskiego 1—20, tel. 24-36** — przyjmuje zapisy kandydatów z cenzusem 6 oddz. szkoły powsz., w wieku lat 14—17.

Kurs nauki trzyletni, z pełnymi prawami, obejmujący naukę teoretyczną i praktyczną kroju i szycia.

Zapisy kandydatów — w pierwszym terminie — od dnia 20 czerwca w godz. 10—14.

RÓŻNE

— **Polskie Biuro Podróży „Orbis“** komunikuje, że w dniu 10.VI rb. wyjeżdża wycieczka pociągiem popularnym do Warszawy, na wystawę „Nowoczesny sklep architektura wnętrza“. Bilety w cenie zł 14.50 wraz ze wstępem na wystawę do nabycia w „Orbisie“ — Mickiewicza 16a, Wielka 49.

Muzeum tatarskie w ramach Muzeum Miejskiego

Do Zarządu Miejskiego zgłosili się przedstawiciele muzeum tatarskiego w Wilnie, wyrażając gotowość udzielenia miastu w depozyt wzmiankowanego muzeum, zaopatrzonego w wiele bardzo cennych zbiorów.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, o godz. 20 **„Poprostu Człowiek“** sztuka w 5 obrazach Miquel de Unamuno — jednego z najgłośniejszych autorów współczesnej Hiszpanii. W roli głównej **Zbyszko Sawan**. — Ceny popularne.

Jutro, we wtorek dnia 6 czerwca o g. 20 „Poprostu Człowiek“ z występem **Sawana**.

W środę dnia 7 czerwca ukaże się na scenie Teatru na Pohulance komedia muzyczna G. Feydeau **„Dama od Maksyma“**. Komedia ta w opracowaniu muzycznym Segetyńskiego daje satyryczny przekrój zabawy i flirtów Paryża w r. 1900. W roli tytułowej Xenia Grey. Reżyseria Z. Karpińskiego. Tańce układu p. Ciesielskiego.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Dziś Kulczycka i Dembowski na czele świetnie zgranego zespołu Teatru „Lutnia“ z Halmirską i Szczawińskim na czele wystąpią w widowisku operetkowym w 6 obrazach „Błękitna maska“.

— **Polski Balet Parnella.** We środę zawita do nas Polski Balet Parnella, który już niejednokrotnie podziwialiśmy.

Obecnie balet wystąpi z kompletnie nowym klasycznym repertuarem.

Krewka bratowa

Ciechanowiczówna Pelagia (Nowoświecka 6) miała na tle porachunków rodzinnych nieprzyjemne zajście z bratową swoją Bronisławą Ciechanowiczową (Subocz 77). Krewka bratowa obraziła ją słownie i dla większej satysfakcji wybiła szybę, wartości 3 złotych. O tym drobnym „nieporozumieniu“ rodzinnym Ciechanowiczowa złożyła meldunek policji. (c)

Udał się... synalek

Marzec Jan (Syberyjska 22) zameldował policji o pobiciu go przez syna Jana, lat 25, zam. tamże.

Podrzutek

Na klatce schodowej domu Nr 24 przy ul. Makowej znaleziono podrzutka płci żeńskiej, w wieku około 1 miesiąca.

Podrzutka skierowano do Izby Zatrzymań. (c)

Pociąg zabił dziewczynkę

Na odcinku kolejowym Rudziszki — Olkieniki pociąg motorowy idący z Wilna najechał na Adlisównę Stanisławę, lat 13, mieszkankę wsi Lejkuny, gm. olkienickiej, która stała na przejeździe kolejowym. Adlisówna została zabita na miejscu.

Zabił kopnięciem w krtań

W pracowni szewskiej w Wilnie w czasie bójki Stańczyk vel Stankiewicz kopnął nogą w okolicę krtani Wasilewskiego Michała. Wasilewski odwieziony do szpitala nie odzyskawszy przytomności zmarł. Stankiewicza zatrzymano. Bójka pomiędzy wymienionymi powstała na tle porachunków osobistych.

RADIO

WILNO

PONIEDZIAŁEK, dnia 5.VI. 1939 r.

6,56 Pieśń. 7,00 Dziennik. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Muzyka. 8,15 Pogadanka dla kupców. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Muzyka. 11,30 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Utwory dawnych mistrzów. 13,30 „Chopin“ — audycja dla młodzieży. 14,00 „Powracamy do zdrowia“ — audycja. 14,15 Koncert rozrywkowy. 14,40 Echa niedzieli sportowej. 14,45 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Przygody Dra Muchałapskiego“ — słuchowisko. 15,15 Muzyka. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik. 16.10 Pogadanka aktualna. 16,20 „Na wiosenną nutę“. 16,45 Kronika naukowa „Fizyka“. 17,00 Słynni soliści. Transm. do Baranowicz. 17,30 „Szlak wodny: Ignalino — Nowe Święciany“ — pog. turystyczna Władysława Kwięcińskiego. 17,40 Miniatury kameralne. 18,00 „Echa Francji w Kanadzie“ — audycja słowno-muz. w oprac. Sergiusza Kontera. 18,25 Audycja kameralna. 19,00 Audycja żołnierska. 19,30 Przy wieczerzy — koncert. Czytanki wiejskie: „Obrona Częstochowy“, fragment z powieści historycznej Henryka Sienkiewicza „Potop“. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Recital fortepianowy. 21,30 „Echa mocy i chwały“. 21,35 Recital śpiewaczy. 22,00 Reportaż wręczenia przez społeczeństwo — broni Pułkowi Strzelców Mińskich w Mołodecznie w oprac. Włodzimierza Waliszewskiego. 22,10 Z muzyki francuskiej. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23,05 Zakończenie.

WTOREK, dnia 6 czerwca 1939 r.

6.56 Pieśń poranna; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Muzyka z płyt; 8.15 „Chorzy z urojenia“ — dialog; 8.30—11.00 Przerwa; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Muzyka z płyt; 11.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 Program na dzisiaj; 13.10 Lekkie utwory na organy; 14.00 „W walce z żywiołem ognia“ — pog. dla kobiet Cz. Monikowskiej; 14.10 Piotr Czajkowski: „Śpiąca królewna“ — balet. 14.30 Sylwetki sportowców; 14.45 Samotni żeglarze: „Podług słońca i gwiazd“ — pog. dla młodzieży; 15.00 Muzyka popularna; 15.45 „Województwa Wschodnie czekają na pionierów życia gospodarczego“ — pogadanka; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 Utwory klarnetowe w wyk. Antoniego Makowskiego; 16.45 Kronika literacka; 17.00 „Kazimierz Tetmajer w słowie i pieśni“ 17.30 „Doskonałe letnisko“ — gawęda Ciotki Albinowej; 17.45 Muzyka polska; 18.00 Arie i pieśni w wyk. Stanisława Kruzera; 17.25 Koncert; 19.00 Audycja dla robotników; 19.30 „Przy wieczerzy“ — gra orkiestra; 20.10 Odczyt; 20.25 Czytanki wiejskie; 20.40 Audycje informacyjne; 21.00 „Sławne koncerty“: Lipiński i Paganini w Warszawie“; 21.45 Sprawiedliwość — odczyt; 22.00 Koncert muzyki klasycznej; 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

PONIEDZIAŁEK, dnia 5 czerwca 1939 r.

6.30 Sygnał i pieśń poranna; 13.00 Wiadomości z naszych stron; 13.10 Nasz program; 13.15 Muzyka południowa; 13.45 Reportaż aktualny; 14.00 Muzyka lekka, 17.00 Słynni soliści; 17.30 Muzyka z płyt; 20.25 Audycja dla kobiet „Zdrowie wsi w rękach gospodyń“ — pogadanka Teodozji Klepkowskiej; 20.35 Wiadomości dla wsi; 22.00 Muzyka taneczna; 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK, dnia 6 czerwca 1939 r.

Reportaż aktualny; 14.00 Muzyka lekka; gram; 13.15 Muzyka południowa; 13.45 domości z naszych stron; 13.10 Nasz pro-
6.30 Sygnał i pieśń poranna; 13.00 Wia-
17.00 „Kazimierz Tetmajer w słowie i pieśni“; 17.30 Muzyka; 17.45 Skrzynka ogólna — dr Marian Stępowski; 20.25 Po co i jak budujemy wał łąkowy — pog. inż. Mieczysława Leskiego; 20.55 Wiadomości dla wsi; 23.05 Zakończenie programu.

Popierajcie Przemysł Krajowy!

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieckl — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck. Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50 na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2,50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.